

Goeringer naśladuje Goeringa

a przesiedleńcy niemieccy — hitlerowców

Nota Polskiej Misji Wojskowej do Sojuszniczej Rady Kontroli o wzrastającej propagandzie rewizjonistycznej

BERLIN. Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę, w której domaga się ukroczenia niemieckiej akcji rewizjonistycznej. W nocie tej czytamy między innymi:

„Rząd Polski posiada niezbitą dowodzą nielegalnej działalności przesiedleńców niemieckich. — Działalność ta przejawia się w formie nielegalnych ulotek, sebrań i organizowaniu stowarzyszeń. Typowymi przykładami niemieckich organizacji rewizjonistycznych są „Bund der Heimatvertriebenen Danziger” z siedzibą w Hamburgu, „Ausschuss der Ostvertriebenen” w Rheyd, „Verein ehemaliger Schlesier und Oberschlesier” w Hanowerze, „Gemischte Kommission der Heimatvertriebenen nach den deutschen Ostgebieten” w Hamburgu.

„Vertretung der ostdeutschen Heimat bei der Handelskammer” w Hamburgu.

Nota zwraca uwagę Sojuszniczej Rady Kontroli na szereg wystąpień. Dr Kethner domagał się na zebraniu Rady Przesiedleńców umożliwienia im powrotu na „administracyjne” przez Polskę terytorium. Również publicznie oświadczenie niejakiego Niemcewicz o stworzeniu „niemieckiego rządu emigracyjnego” w strefie brytyjskiej w celu przygotowania akcji powrotu Niemców na zachodnie ziemie Polski wskazuje na nieczym nie skrepowany wzrost kampanii rewizjonistycznych. Na zebraniu „Hauptauschuss der Ostvertriebenen fuer die britische Zone” grupa wysiedleńców, podzielona według okręgów na wzór hitlerowski, przyjęła rezolucję w sprawie powrotu do Polski. Celem tych wystąpień jest utrzymanie stanu niepewności wśród przesiedleńców, aby nie dopuścić do ich stabilizacji w Niemczech.

Dotychczasowe oficjalne zarządzenia są niewystarczające. Podobna działalność, tolerowana dla dłuższego czasu, sprzyja odrodzeniu wulgarnej propagandy i stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowego współżycia między Niemcami i Polakami.

Nota przypomina, że hitleryzm w analogiczny sposób począł swą działalność przy pomocy małych związków.

Należy bez zwłoki podjąć starania o zupełne zlanie się niemieckiego elementu repatriowanego z ludnością niemiecką. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli przesiedleńcy otrzymają taki sam statut prawny, jaki posiada ludność niemiecka osiadła. Zagadnienie to należy rozwiązać przy pomocy specjalnej ustawy, która nadała przesiedleńcom pełne prawa ludności stałej i zawierała zakaz wszelkiego zrzeszania się na podstawie region-

nalnej, dotyczącej terenów, znajdujących się poza granicami Niemiec.

Polska Misja Wojskowa ma zaszczyt prosić o wydanie ustawy, która by uwzględniła następujące momenty:

1 Zakaz jakiegokolwiek propagandy rewizjonistycznej oraz określenie odpowiedzialności karnej za naruszenie tego zakazu.

2 Ustalenie ogólnej definicji propagandy rewizjonistycznej w ten sposób, aby definicja ta objęła wszelką działalność, skierowaną przeciwko uchwałom poczdamskim, a w szczególności przeciwko postanowieniom, dotyczącym przesiedlenia Niemców oraz granicy Niemiec.

3 Zakaz zrzeszania się przesiedleńców Niemców na podstawie ich pochodzenia terytorialnego.

4 Zrównanie w prawach Niemców przesiedleńców ze stałą ludnością niemiecką oraz zakaz działalności, zmierzającej do podtrzymywania jakiegokolwiek różnicy między przesiedleńcami a ludnością stałą w Niemczech.



W czasie Święta Umarłych odbyła się w Gross-Rosen na terenie byłego obozu śmiertelnicza manifestacja, w której wzięły udział wielotysięczne tłumy. Na zdjęciu msza św. na dawnym Apellplatz, którą celebrował ks. biskup Milik. Wojewoda Piaskowski wygłosił przemówienie z trybuny zrobionej z kostki bazaltowej. Na terenie obozu stanął krzyż spowity drutem z zasieków obozowych, u stóp którego leżały urny z prochami ofiar.

Nowe sukcesy wojsk gen. Markosa

Powstała administracja cywilna na terenach oswobodzonych przez partyzantów

ATENY. (Obsł. wt.). Wiadomości nadchodzące ostatnio z Grecji wskazują na coraz większe wzmacnianie się sił armii demokratycznej i na pogarszanie się sytuacji reakcyjnego reżimu rządowego. Generali Markos przystąpił do organizowania administracji na terenach opanowanych przez oddziały demokratyczne. W tym celu specjalnym dekretem powołano dyktację spraw wewnętrznych, której

zadaniem będzie zorganizowanie życia ludności cywilnej na tych terenach.

Zakres działalności dyktacji obejmuje sprawy bezpieczeństwa publicznego, administracji, zdrowia, opieki społecznej i szkolnictwa. Podlegać jej będzie gwardia ludowa o charakterze milicyjnym, powołana tym samym dekretem.

Cały zakres dalszych zarzą-

Już można głosować
w konkursie błyskawicznym

Patez str. 4

ryki fałszowanych pieniędzy specjalizowały się przede wszystkim w wystawianiu fałszywych czeków przelewowych i czeków dewizowych.

Dzienniki londyńskie donoszą, że większość zamieszanych w tę aferę jest już aresztowanych. Wśród nich znajduje się jeden z byłych wiceministerów rządu brytyjskiego którego nazwiska nie ujawniono. W Belgii zamieszany jest wysoki urzędnik policji, a we Francji aresztowany został dyrektor Głównego Urzędu Dewizowego w Lyon.

dzeń świadczy o dalszej konsolidacji sił demokratycznych. Došlo do porozumienia między młodzieżowymi organizacjami demokratycznymi, które postanowiły połączyć się w jedną organizację. Specjalne zarządzenia przewidują pewną reorganizację armii demokratycznej, której konieczność zaistniała w związku ze zwiększeniem się jej składu liczebnego i przejściu zalcych oddziałów wojsk rządowych z bronią i oficerami na stronę oddziałów ludowych.

Oddziały te przeprowadziły ostatnio szereg skutecznych akcji na większą skalę. W dalszym ciągu toczą one zwycięskie boje w rejonie Meisona a ostatnie sukcesy miały miejsce w okolicy Meisona. W tym samym czasie, gdy partyzanci wzmacniają swoje siły i organizują się coraz lepiej — na terenach pozostających pod panowaniem rządu panuje chaos gospodarczy a trudności apropracyjne powiększają się z dnia na dzień. Celem opowiadania zamieszk nie uzyskania nowych sił dla walki z wojskami gen. Markosa, rząd postanowił zorganizować specjalne oddziały „gwardii narodowej” na wzór oddziałów karnych.

Miliard funtów szterlingów

objęły obroty fałszerzy pieniędzy i szmuglerów dewiz

Sensacyjne aresztowania w Anglii, Francji, Belgii i Holandii

LONDYN (Obsł. wt.). Brytyjski Scotland Yard znajduje się na tropie olbrzymiej afery walutowej, przewyższającej wysokością obrotów sum kilkakrotnie słynną aferę „Czarnego Maksa”. Szafka, która działała od 2 lat, jest już prawie zlikwidowana.

Według informacji, które dostały się do wiadomości publicznej, szafka dysponowała dwoma wielkimi fabrykami fałszywych pieniędzy w Wielkiej Brytanii i Francji. Ponadto prowadziła transakcje walutowe, mianowicie otworzyła specjalne biura, przekazujące pieniądze z Wielkiej Brytanii na kontynent.

Jak wiadomo wywóz pieniędzy z Wielkiej Brytanii poddany jest rygorystycznym ograniczeniom. Wobec tego wielu handlowców i przemysłowców nie mogło rezygnować zaległości na kontynencie. Im wszystkim przychodziła z pomocą szafka, która za wysoką opłatą przewlewała pieniądze do Francji, Belgii i Holandii.

Na czele szafki stoi człowiek o nieustalonej przynależności państwowej, prawdopodobnie z pochodzenia Niemiec. Według pierwszych informacji, szafka naraziła

na straty skarbę Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Belgii i Luksemburgu, tj. państwa, które były terenem jej działalności, na sumę ponad miliard funtów szterlingów, tj. 4 miliardy dolarów. Fa-

Kłeska Partii Pracy

w wyborach samorządowych

Ale rząd nie zrezygnuje

LONDYN. (Obsł. wt.). Wybory samorządowe, jakie odbyły się w 386 miejscowościach Anglii, przyniosły duże straty Partii Pracy. To, co straciła Partia Pracy, niemal w całości uzyskali konserwatyści. Ogółem wybrano 3266 radnych miejskich. Partia Pracy tylko w jednym okręgu uzyskała więcej mandatów niż poprzednio, natomiast straciła większość w bardzo wielu gminach.

Dotychczas znane są tylko częściowe wyniki. Wiadomo już, że wybrano 1269 konserwatystów, 824 członków Partii Pracy, 140 liberalów i 1059 niezależnych. Straty Partii Pracy wynoszą około 640 mandatów.

Po ogłoszeniu tych wyników Churchill oświadczył, że wyniki wyborów samorządowych pokazują, że rząd mandatu, jaki sprowadził on na podstawie dawnych wyborów powszechnych, które nie są wyrazem nastrojów dzisiejszego społeczeństwa angielskiego. Sekretarz Partii Pracy Phillips oświadczył, że spodziewano się lepszych wyników, ale że, jakie są, nie świadczy o od-

separowaniu się społeczeństwa od Partii Pracy. Omawiając wybory, „Daily Express” pisze, że rząd nie zamierza w żadnym wypadku zrezygnować z mandatu, który uzyskała w rozstrzygnięciu wyniki do rozmiarów wielkiego zwycięstwa. Czesz prasy jest zdania, że oddanie głosów na partię konserwatywną nie oznacza wcale popierania polityki, prowadzonej przez konserwatystów, a jest jedynie wyrażaniem braku zaufania do obecnej polityki

W tym samym czasie, gdy partyzanci wzmacniają swoje siły i organizują się coraz lepiej — na terenach pozostających pod panowaniem rządu panuje chaos gospodarczy a trudności apropracyjne powiększają się z dnia na dzień. Celem opowiadania zamieszk nie uzyskania nowych sił dla walki z wojskami gen. Markosa, rząd postanowił zorganizować specjalne oddziały „gwardii narodowej” na wzór oddziałów karnych.

Arabowie stale przygotowują się do wystąpienia zbrojnego

w sprawie Palestyny

KAIR. (Obsł. wt.). Po zakończeniu akcji szczerpów ochronnych przeciwko cholerycznym oddziałom armii egipskiej, na polecenie rządu armia egipska przysięgnęła do nowych przegrupowań swych sił nad granicą palestyńską. Zostali tutaj skoncentrowani doborowe oddziały, w tym około 10 tys. żołnierzy wchodzących w skład gwardii króla Faruka i garnizonu stołecznego Kairu. O podobnych koncentracjach donoszą także i z innych państw arabskich.

Według wiadomości nadchodzących z Arabii Saudyjskiej i Transjordanii, odbywa się tam w dalszym ciągu werbunek do oddziałów, które mają wziąć udział w zbrojnej walce o Palestynę, gdyby do niej doszło. Jak się

wydaje, upadła ostatnio ostatnia sprawa wspólnego dowództwa nad wojskami wszystkich państw arabskich w wypadku konfliktu zbrojnego.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Azzam Pasa stwierdził na konferencji prasowej, że zamiast głosić straszenia wystąpienie zbrojne — państwa arabskie przysięgły teraz do drobniejszych przygotowań na wypadek konieczności zbrojnych rozstrzygnięć.

Czesława Grzeczowska i poseł Józef Pietrusiński w dniu zawarcia związku małżeńskiego — zamiast przyjęcia ślubnego złożyli w naszej redakcji sumę 5000 zł na Fundusz Pomocy Zimo-
wej.

TU mówi PPS

Święto Umarłych jest również dla naszej Partii świętem wspomnień i rozmyślań. Złożyło się dzwinię, że w przeddzień tego święta zamknął jedenasto lat temu na zawsze oczy twórca polskiego socjalizmu Ignacy Daszyński. Wierni towarzysze krakowskie postawili mu w jedenasto rocznicę śmierci pomnik. Daszyński, choć z urodzenia śląskowianin, żył się tak ścisłe z tradycją stołeczną, że Kraków stał się jego głównym terenem działalności. Dlatego też miało to być przez długie lata uważane za święto socjalizmu polskiego. I mimo wysiłków naszych wrogów utrzymamy ten charakter Krakowa ze względu na pamięć naszego wielkiego Wodza.

W Dzień Zaduszny oddała Partia również ład cieniem bohaterów Walk Rewolucyjnych na stokach cytałdy warszawskiej. Od 1905 roku toczyła PPS nieprzerwaną walkę z wrogami ludu polskiego. Krawca był, zawieszano nasze ofiary, lecz najwięcej krwi polało się w okresie ostatniej wojny. Najlepsi towarzysze oddali swoje życie tylko dlatego, że mieli zawsze odwagę wystąpić mężnie w obronie ideałów socjalizmu.

Te wszystkie manifestacje, czy w stolicy, czy na terenie całego kraju, nie mogą być tylko pustymi demonstracjami, po których nie następuje czyn. Krew naszych towarzyszy, która polała się w obronie ojczyzny i narodu, zobowiązuje nas do nieustawiania w walce. Walka ta, walczymy o to, które walczą całe swe życie Ignacy Daszyński — te same ideały, za które ginęli nasi najlepsi towarzysze, jeszcze nie zostały urzeczywistnione. Im bardziej staramy się naśladować tamtych najlepszych, tym bardziej zbliżamy się do wcielenia w życie naszych ideałów socjalizmu.

Mikołajczyk „odnalazł się” w Anglii

PARYŻ. (Obsł. wt.). Jak donosi agencja France Press z Londynu, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Mikołajczyk odwiedził wczoraj przedstawicieli prasy, że Ślawnik Mikołajczyk wyjechał wczoraj rano na lotnisko Manton. Rząd brytyjski postanowił udzielić „prawa azylu” zbiegłemu przywódcy polskiej opozycji.

Komuniści w USA nie mogą przystąpić do biura informacyjnego

NOWY JORK. Z powodu aktualnej sytuacji politycznej w Stanach Zjednoczonych amerykańska partia komunistyczna nie przystąpiła do biura informacyjnego w Belardzie 9 partii komunistycznych — oświadczył William Forster, przewodniczący narodowego komitetu komunistycznego.

Sekretarz generalny Dennis oświadczył: siły reakcyjne i profaszystowskie, które grasują obecnie w Stanach Zjednoczonych, rzuciłyby się na komunistów amerykańskich w wypadku, przystąpienia ich do tej akcji. Przypatrzcie się, jak wykorzystują one w ten sposób, że wzywają do nowych praktyk i represji antykomunistycznych, skierowanych jednocześnie przeciwko ruchowi robotniczemu i postępowi w Ameryce.”

„Heil Hitler” przed swastyką

krzyczeli całą noc hitlerowcy w amerykańskim sektorze Berlina

BERLIN. (Obsł. wt.). W amerykańskim sektorze Berlina coraz częściej dochodzi do bezczesnych manifestacji hitlerowskich, przy czym władze amerykańskie wcale nie ingerują w tych wypadkach.

Przed kilku dniami na jednym z dużych budynków ktoś wywiesił w nocy wielką chorągiew ze swastyką. Chorągiew ta wisiała przez cały dzień i zdjęto ją dopiero następnego ranka. Tymczasem w nocy przed budynkiem odbyła się prawdziwa defilada młodzieży niemieckiej. Młodzi hitlerowcy przechodzili trójkami przed budynkiem krzycząc głośno „Heil Hitler”.

Władze amerykańskie w ogóle nie interweniowały w czasie tej niebawmiej demonstracji. Natomiast następnego dnia aresztowali komisarza policji niemieckiej, który przeprowadzał dochodzenie w tej sprawie. Komisarz oskarżony został przez amerykański rząd wojskowy o nadużycie władzy, jakiego miał się rzekomo dopuścić, poszukując sprawców wywieszenia chorągiew i organizatorów manifestacji hitlerowskiej.

PIRYŻ. (Obsł. wt.). Centralna Konfederacja Pracy (CGT) i francuska partia komunistyczna zainicjowały akcję tworzenia komitetów dla obrony republiki. Zadaniem komitetów jest zwalczanie de Gaulle’a i jego stronniczości.

SPÓŁDZIENIA W OLSZANKO-WARSZAWNICZA
Wrocław, ul. Łokietka 2 —
p. l. Trzebnicki 7, p. Legnicki 1 — tel. 35-62.
Stółkom i kupcom umożliwiona dostawa. Ceny hurtowe!

LISTOPAD
4
Worek

Dziś: Karola B.

Jutro: Zachariasza

Ważne telefony: Komenda Miejska M.O. 27-34, straż pożarna 28-04, pogotowie PCK 24-24.

DYŻURY APTEK:

Pod „Bocianem” — Lokietka 11.
Pod „Lwem” — Pl. Słowackiego 2.
Pod „Słońcem” — Traugutta 121.
Pod „Lipą” — Moniuszki 11.**KRONIKA****NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK**

Onegdaj niejakiego Czesława Józwiaka zam. Wrocław ul. Szczytnicki 2, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który może pociągnąć za sobą amputację nogi. Nieszczęśliwy, Józwiak zajęty zbieraniem ściętych z wypalonego budynku przy ul. Odrzańskich został w pewnym momencie przypięty pionową ścianą budynku. Dzięki natychmiastowej pomocy przechodniów nie szczęśliwego wydobyto spod zwalów gruzu, udzielając mu pierwszej pomocy.

Rannego przewieziono w stanie poważnym do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża.

OTRUL SIĘ SPIRITUSEM

Bolesław Kwiatkowski, zam. we Wrocławiu przy ul. Nowowiejskiej 82, będąc na okolicznościach II białej wypił większą ilość spirytusu z sokiem tzw. „taty z mamą”. W jakiś czas po tym po przybyciu do własnego domu Kwiatkowski zachorował nagle z objawami silnego zatrucia. Wezwany natychmiast lekarz udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Mimo to Kwiatkowski w jakiś czas po tym zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki zmarłego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Nadchodzi ostra zima

Mrozy spodziewane w drugiej połowie listopada

Ciepłe, upalne nieomal, dni towarzyszące minionym świętom Zaduśnym skłoniły najbardziej zatwardziały pesymistów do stwierdzenia, że zima w tym roku pogłodzi nieco, że braki w zapasach naszych gospodarstw domowych nie dadzą nam się w takim stopniu we znaki, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Mimo stosunkowo spóźnionej pory nie spotykamy na ulicach ludzi ubra-

nych w ciepłe zimowe ubiory, a raczej przeciwnie, młodzież rozkoszuje się jeszcze pogodnymi dniami, chodząc w krótkich skarpetkach, mundurkach harcerskich bez ciepleszego wierzchniego okrycia.

Innego natomiast zdania jest Państwowy Instytut Meteorologiczny we Wrocławiu. Jak nam donoszą z tego źródła, prognoza pogody na bieżący miesiąc nie

wróży nic dobrego. Ciepła wiosna nieomal pogoda utrzyma się jeszcze najwyżej do połowy listopada i to zakończona przejściowymi zimnymi wiatrami. W drugiej natomiast połowie miesiąca spodziewana jest fala silnych mrozów nad środkową Europą, które ogarną także i Polskę. Mrozy te zapoczątkują prawdopodobnie ciężka, tegoroczna zima. Wierząc w życiową mądrość ludowych przysłów, które między innymi mówią, że jeżeli Wszystkich Świętych będzie ciepło, zima będzie ostra, musimy mimo pozorne wiosennych dni, zawczasu zaopatrzyć się w opał i ciepła bielizna.

Może kary pomogą

Zarząd Miejski wypowiedział surową wojnę tym wszystkim „podręcznikom”, którzy remontując mieszkania, wyrzucają gruz na ulicę. Będą oni niebezpieczni od kar administracyjnych, opłacanych poza tym od każdego metra zamalowanego przez siebie ulicę.

Z sali teatralnej**„Inspektor przyszedł” J.B. Priestley'a w Państwowym Teatrze we Wrocławiu**

Nową premierę Teatru Państwowego nabrać można pełnym sukcesem scenicznym. Jeżeli nawet początkowo wybór sztuki mógł nasuwać pewne wątpliwości, usunęła je inscenizacja.

Priestley zjednoczył w swej sztuce obok nowej formy (o czym pisałem dwa tygodnie temu w „Ekranie”) szereg momentów, które pozornie się wykluczają. A jednak całość sprawia mocne wrażenie ze sceny, mimo że sztuka jest równocześnie sensacyjno-kryminalna, balansuje na granicy nie rzeczywistości i rozstrząsa w sposób poważny problem społeczny. Zjednoczenie tych wszystkich elementów, przy zachowaniu poważnego wydźwięku jest trudnym zadaniem, jakie spada na reżysera i wykonawców.

KUPON KONKURSOWY

Za najlepsze odpowiedzi uważam:

1. Nr
2. Nr
3. Nr

Nazwisko
Adres

Zamiast wróżyć kradła

Ludwikowi Anczarskiemu zam. Wrocław-Stabłowice, ul. Starobielewska 35 skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę wartości około 200 zł według cen przedwojennych.

W wyniku energicznego pościgu miejscowe organa MO ujęły złodziejkę, która okazała się Cyganką Karoliną Andziel, zam. Wrocław-Leśnica, ul. Dolnobrzeńska 8. W czasie rewizji w mieszkaniu zatrzymanej znaleziono szereg przedmiotów pochodzących niewątpliwie z kradzieży w tym między innymi rzeczy skradzione ostatnio Anczarskiemu. Poszkodowanemu zwrócono jego własność za pokwitowaniem.

NOWINY LITERACKIE**Centrala „Sepolno” działa****200 nowych połączeń telefonicznych**

W Anglii zamówiono nową centralę dla Wrocławia

główną. Nowa centrala automatyczna „Sepolno” otrzymała numery czterocyfrowe, zaczynające się od „8”. Posiadacz numeru np. 8432 łączy się z numerem 8234 w ten sposób, że wywołuje tryb następną cyfrę a więc tylko 234. Natomiast jeżeli pragnie wywołać abonenta z centrali głównej, nakreśla wpiętych 8 a następnie żądany numer. Abonent centrali głównej łączy się z centralą Sepolno bezpośrednio przez nakreślenie odpowiedniego numeru.

Jak wyżej wspomnieliśmy — centrala „Sepolno” działa już od kilku dni i coraz nowi abonenci są do niej przyłączani.

Równocześnie posuwają się prace nad uruchomieniem podobnej centrali na Karłowicach, która przewidziana jest na 300 połączeń, a która ma być uruchomiona z początkiem przyszłego roku.

Telefony wrocławskie są już prawie całkowicie automatyzowane. Zaledwie około 80 połączeń jest jeszcze obsługiwanych przez centralę ręczną. Są to także połączenia, które mają jeszcze prowizoryczną linię, ale i one wnet zostaną automatyzowane. Centrala główna automatyczna ma obecnie około 1600 połączeń i może przyjąć także jeszcze około 400 nowych.

Jeżeli dodamy centralę „Sepolno” i przyszłą karłowicką, to ogółem w mieście będzie czynnych około 2500 numerów telefonicznych. Stan ten trwać będzie prawdopodobnie do roku 1950, tzn. do czasu aż nadejdzie zamówiona w Anglii nowoczesna centrala. Być może że stara ręczna centrala zostanie zastrzykana jako rezerwa, jest to jednak o tyle problematyczne, że jest ona potrzebna dla ruchu międzydzielowego.

Na marginesie należy zaznaczyć, że zaobserwowane w tych

dniah uszkodzenie około 140 numerów telefonicznych nie obciąża urzędu telekomunikacyjnego. Okazuje się, że pracownicy naprawiający most wojewódzki przez nieostrożność uszkodzili główny kabel telefoniczny i spowodowali wyłączenie tych numerów.

Ekipy urzędu telekomunikacyjnego przystąpiły natychmiast do naprawy i już znaczna część abonentów (okolica Placu Grunwaldzkiego) może znów korzystać z telefonów. Całkowite usunięcie uszkodzenia nastąpi w tych dniach.

Szpital obchodzi imieniny

Ks. biskup Miłk odwiedza chorych

Szpital miejski im. Wszystkich Świętych obchodził w dniu 1-go listopada uroczystość W. W. Świętych. Ksiądz biskup Miłk w kaplicy szpitalnej odprawił uroczyste nabożeństwo oraz wygłosił okolicznościowe kazanie, następnie licznie zebrani goście, wśród których obecni byli wiceprezydenci OKZZ ob-

Drobn naczelnik wydziału zdrowia Dr Gerszyski, przedstawiciel Z. M. wzięli udział w okolicznościowej akademii. Do zabawy przystąpił dyrektor szpitala Dr Bojchut, ilustrując osiągnięcia w ciągu przeszło dwuletniego istnienia tego największego szpitala miejskiego. Ks. biskup Miłk, podkreślił rozwój szpitala od czasu jego pierwszej w nim bytności w roku 1945.

Znaczący należy, że w czasie swej wizyty w szpitalu ks. biskup Miłk odwiedził na poszczególnych oddziałach chorych, niosąc im słowa pociechy w ich cierpieniach.

Szpital miejski W. W. Św. w porównaniu z rokiem 1945 ma dziś zupełnie inne już oblicze i cieszy się pełnym zaufaniem społeczeństwa. Prowadzi on wszystkie działy lecznicze pod kierunkiem fachowych lekarzy i w dużej mierze zwyciężyła się do utrzymania dobrego stanu zdrowotnego w mieście.

Spis abonentów z całej Polski

Nowa książka telefoniczna w styczniu

Jak się dowiadujemy, nowy spis abonentów telefonicznych, na miasto Wrocław, obejmujący już i abonentów centrali „Sepolno” która w tych dniach została uruchomiona, ukaze się z początkiem przyszłego roku.

Ponadto rozpatrywany jest projekt wydania jednolitego spisu abonentów telefonicznych z całej Polski, wgl. dla kilku dystryktów pocztowych razem. Wj. wrocławskie połączone byłoby w tym drugim wypadku prawdopodobnie z województwami katowickim i krakowskim. Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapada.

Wagon sypialny

do Gdyni zlikwidowany

Wskutek słabej frekwencji wstrzymuje się kursowanie wagonu sypialnego „Orbis” — w pociągu między narodowym Gdynia — Wrocław — Gdynia. Wagon ten odeszł z Gdyni w składzie wspomnianego pociągu po raz ostatni w dniu 30 października — z Wrocławia w dn. 31 ub. m.

Zarządca się natomiast kursowania wagonu sypialnego w pociągu 404/405 w relacji Gdynia — Warszawa — Gdynia. Po raz pierwszy odeszł on z Gdyni w dniu 31 bm. — z Warszawy w dniu 1 listopada.

Ulica Dąbrowskiego nadal tonie w ciemnościach

W Wyższej Szkole Administracji Handlowej wykłady już rozpoczęły się przed miesiącem. Codziennie do szkoły też przychodzą na wykłady, które odbywają się w godzinach wieczornych, ponad 400 słuchaczy. Szkoła jak wszystkim wiadomo, mieści się obecnie w Koszarach Zawady na końcu ul. Dąbrowskiego, która wieczorem oświetlana głęboką ciemnością.

Na skutek akcji podjętej przez miejscową prasę, umieszczono na tej ulicy naprzeciw domu Nr 7 — jedną i jak dotychczas jedną latarnię elektryczną.

Oczywiście ta samotna latarnia nie rozwiązuje kwestii i słuchacze WSAH muszą codziennie posuwać się po ulicy Dąbrowskiego po omacku.

PROZĘCZNA PRZEGŁAD

Artura Birlinga grał Mieczysław Serwiński. Jest to aktor charakterystyczny, którego znakomitego Dr Bartola podziwialiśmy w „Cyryliu”. Miejsami przebiegała w roli Birlinga lekka szarża. Niezależnie od tego jest to Birling zany przez Serwińskiego dobrze, szczególnie dobrze wycienione były przejścia od arogancji do pełnego zgazania.

Shelle Birling dublował Stefania Waldenowa i Anna Redlich. Był to o tyle ciekawy eksperyment, że Waldenowa miała jako konkurentkę zupełnie młodą aktorkę. Oba wykonania różniły się od siebie temperamentem wykonawczych. Waldenowa zagrała Shelle namietnie i z temperamentem, gdy Redlichowa raczej dziewczęco — niepewnie.

Młodego gentelmana angielskiego Gerald Crofta grał bardzo dobrze Marian Słobkowski. Wyglądał on w rolę dość umiarkowanie, Irena Netto ma obok naprawdę wielkiego talentu dużą rutynę. Chwilami jednak wyrażała siebie żonę angielskiego fabrykanta trąsając inaczej. Natomiast Jerzy Pie traskiewicz jest naprawdę doskonałym. Mimo, że rola młodego Birlinga nie jest jego rodzajem, grał ją bez zarzutu.

Powodzenie sztuce zapewniła również doskonała oprawa sceniczną — piękne wnętrza projektu Aleksandra Jedrzejewskiego i Wiesława Langera. Bardzo high life postaci nienagannie leżących frańków i toalet bawi.

**TECHNICZNY KURS**

DLA PPS-owców
PRZY DYREKCJI ODBUDOWY
Kolo PPS przy Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy organizuje przyspieszony kurs dla obsługujących palacze pod fachowym kierownictwem tow. inż. Józefa Skoczka. Kurs ten ma na celu wykształcenie w okresie zbliżającej się zimy dużego zespołu ludzi, którzy umieliby naleyście obsługiwać instalacje centralnego ogrzewania i urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Dzięki temu zaoszczędzi się grosz publiczny, zużywany na remonty urządzeń, których zniszczenie wynika z nieudolnego obchodzenia się nimi. Blizszych szczegółów o kursie udzieli sekretariat Kola przy ul. Ofiar Oświęcimskich Nr 38, pokój Nr 223.

ROŚNIE ŁAŃCUCH SKŁADEK NA DOM II-GIEJ DZIELNICY P.P.S.

Ostatnio stołtyś datków na remont domu II-go kota dzielnicowego PPS tow. dyr. Stanisław Smoczyk, Władysław Zyromski, Bronisław Jęrzys, Jerzy Dobrzański, Władysław Brzezinski, Szczepan Siachura i Władysław do konfionowania łańcucha ofiar tow. dyr. Kasperaka, Cypriela Gatecka, Turowskiego, Michała Tyma, Leona Skowrona, Kazimierza Sobolewskiego i Stanisława Rybickiego.

ZEBRANIE MIĘDZYPARTYJNE KOBIEC

W dniu 10 listopada o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego Stron Demokratycznych zebranie międzypartyjne kobiet. Tematem obrad będzie sprawozdanie z IV-tej sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Sztokholmie.

**OPERA DOLNOŚLĄSKA**

Wtorek, godz. 19-20 — „Tosca”. Początek seansów w kinach godz. 16, 18, 20-24.

TEATR POPULARNY

Wtorek 4. 11. godz. 19.00 „Madame Sans Gene” — kom. w 3 aktach (5.00 — brach).

TEATR LALKI I AKTORA ul. Reńnicza 12

Dziś o godz. 12.30 przedstawienie zamknięte dla szkół. W programie „Trzy świnki” i straszny wilk” widowisko kukielkowe wale Disneya oraz „Biedulka” A. Swirzyńskiej.

K I N A

REPERTUAR KIN od 3.11. do 9.11.
SLASK: Film prod. radz. „Kopciuszek”.
WARSZAWA: Film prod. am. „Mściv Jastrząb”.
ODRA: Film prod. franc. „Noc grudniowa”.
POLONIA: Film prod. szwedz. „Wesoly pensjonat”.
TECZA: Film prod. am. „Historia jednego fraka”.
Początek seansów: w dni powszednie: 15, 17, 19, W niedzielę: od 15-jej.

WYSTAWY

Salon ZPAP ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40 Wystawa Prac Plastikowych Katowickich. Codziennie 11-17.
Wystawa prac studentów Wydz. Architektury — Wybrzeże Wypiskowskiego 29 — Aula Politechniki. Otwarta codziennie od 9 do 17-jej.

FOTOPLASTIKON, Świerczewskiego 27, wyświetla codziennie w godz. 9 — 20 Riwiera włoską.**Radio Wrocław**

WTOREK, 4 LISTOPAD
6.00 Sygnał; 6.05 Gmin; 6.15 Dziennik; 6.30 Muzyka; 6.52 Program dnia; 6.57 Sygnał; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka; 7.25 Muzyka; 7.30 Muzyka; 7.40 Muzyka; 7.45 Muzyka; 7.50 Muzyka; 7.55 Muzyka; 8.00 Muzyka; 8.05 Muzyka; 8.10 Muzyka; 8.15 Muzyka; 8.20 Muzyka; 8.25 Muzyka; 8.30 Muzyka; 8.35 Muzyka; 8.40 Muzyka; 8.45 Muzyka; 8.50 Muzyka; 8.55 Muzyka; 9.00 Muzyka; 9.05 Muzyka; 9.10 Muzyka; 9.15 Muzyka; 9.20 Muzyka; 9.25 Muzyka; 9.30 Muzyka; 9.35 Muzyka; 9.40 Muzyka; 9.45 Muzyka; 9.50 Muzyka; 9.55 Muzyka; 10.00 Muzyka; 10.05 Muzyka; 10.10 Muzyka; 10.15 Muzyka; 10.20 Muzyka; 10.25 Muzyka; 10.30 Muzyka; 10.35 Muzyka; 10.40 Muzyka; 10.45 Muzyka; 10.50 Muzyka; 10.55 Muzyka; 11.00 Muzyka; 11.05 Muzyka; 11.10 Muzyka; 11.15 Muzyka; 11.20 Muzyka; 11.25 Muzyka; 11.30 Muzyka; 11.35 Muzyka; 11.40 Muzyka; 11.45 Muzyka; 11.50 Muzyka; 11.55 Muzyka; 12.00 Muzyka; 12.05 Muzyka; 12.10 Muzyka; 12.15 Muzyka; 12.20 Muzyka; 12.25 Muzyka; 12.30 Muzyka; 12.35 Muzyka; 12.40 Muzyka; 12.45 Muzyka; 12.50 Muzyka; 12.55 Muzyka; 13.00 Muzyka; 13.05 Muzyka; 13.10 Muzyka; 13.15 Muzyka; 13.20 Muzyka; 13.25 Muzyka; 13.30 Muzyka; 13.35 Muzyka; 13.40 Muzyka; 13.45 Muzyka; 13.50 Muzyka; 13.55 Muzyka; 14.00 Muzyka; 14.05 Muzyka; 14.10 Muzyka; 14.15 Muzyka; 14.20 Muzyka; 14.25 Muzyka; 14.30 Muzyka; 14.35 Muzyka; 14.40 Muzyka; 14.45 Muzyka; 14.50 Muzyka; 14.55 Muzyka; 15.00 Muzyka; 15.05 Muzyka; 15.10 Muzyka; 15.15 Muzyka; 15.20 Muzyka; 15.25 Muzyka; 15.30 Muzyka; 15.35 Muzyka; 15.40 Muzyka; 15.45 Muzyka; 15.50 Muzyka; 15.55 Muzyka; 16.00 Muzyka; 16.05 Muzyka; 16.10 Muzyka; 16.15 Muzyka; 16.20 Muzyka; 16.25 Muzyka; 16.30 Muzyka; 16.35 Muzyka; 16.40 Muzyka; 16.45 Muzyka; 16.50 Muzyka; 16.55 Muzyka; 17.00 Muzyka; 17.05 Muzyka; 17.10 Muzyka; 17.15 Muzyka; 17.20 Muzyka; 17.25 Muzyka; 17.30 Muzyka; 17.35 Muzyka; 17.40 Muzyka; 17.45 Muzyka; 17.50 Muzyka; 17.55 Muzyka; 18.00 Muzyka; 18.05 Muzyka; 18.10 Muzyka; 18.15 Muzyka; 18.20 Muzyka; 18.25 Muzyka; 18.30 Muzyka; 18.35 Muzyka; 18.40 Muzyka; 18.45 Muzyka; 18.50 Muzyka; 18.55 Muzyka; 19.00 Muzyka; 19.05 Muzyka; 19.10 Muzyka; 19.15 Muzyka; 19.20 Muzyka; 19.25 Muzyka; 19.30 Muzyka; 19.35 Muzyka; 19.40 Muzyka; 19.45 Muzyka; 19.50 Muzyka; 19.55 Muzyka; 20.00 Muzyka; 20.05 Muzyka; 20.10 Muzyka; 20.15 Muzyka; 20.20 Muzyka; 20.25 Muzyka; 20.30 Muzyka; 20.35 Muzyka; 20.40 Muzyka; 20.45 Muzyka; 20.50 Muzyka; 20.55 Muzyka; 21.00 Muzyka; 21.05 Muzyka; 21.10 Muzyka; 21.15 Muzyka; 21.20 Muzyka; 21.25 Muzyka; 21.30 Muzyka; 21.35 Muzyka; 21.40 Muzyka; 21.45 Muzyka; 21.50 Muzyka; 21.55 Muzyka; 22.00 Muzyka; 22.05 Muzyka; 22.10 Muzyka; 22.15 Muzyka; 22.20 Muzyka; 22.25 Muzyka; 22.30 Muzyka; 22.35 Muzyka; 22.40 Muzyka; 22.45 Muzyka; 22.50 Muzyka; 22.55 Muzyka; 23.00 Muzyka; 23.05 Muzyka; 23.10 Muzyka; 23.15 Muzyka; 23.20 Muzyka; 23.25 Muzyka; 23.30 Muzyka; 23.35 Muzyka; 23.40 Muzyka; 23.45 Muzyka; 23.50 Muzyka; 23.55 Muzyka; 24.00 Muzyka; 24.05 Muzyka; 24.10 Muzyka; 24.15 Muzyka; 24.20 Muzyka; 24.25 Muzyka; 24.30 Muzyka; 24.35 Muzyka; 24.40 Muzyka; 24.45 Muzyka; 24.50 Muzyka; 24.55 Muzyka; 25.00 Muzyka; 25.05 Muzyka; 25.10 Muzyka; 25.15 Muzyka; 25.20 Muzyka; 25.25 Muzyka; 25.30 Muzyka; 25.35 Muzyka; 25.40 Muzyka; 25.45 Muzyka; 25.50 Muzyka; 25.55 Muzyka; 26.00 Muzyka; 26.05 Muzyka; 26.10 Muzyka; 26.15 Muzyka; 26.20 Muzyka; 26.25 Muzyka; 26.30 Muzyka; 26.35 Muzyka; 26.40 Muzyka; 26.45 Muzyka; 26.50 Muzyka; 26.55 Muzyka; 27.00 Muzyka; 27.05 Muzyka; 27.10 Muzyka; 27.15 Muzyka; 27.20 Muzyka; 27.25 Muzyka; 27.30 Muzyka; 27.35 Muzyka; 27.40 Muzyka; 27.45 Muzyka; 27.50 Muzyka; 27.55 Muzyka; 28.00 Muzyka; 28.05 Muzyka; 28.10 Muzyka; 28.15 Muzyka; 28.20 Muzyka; 28.25 Muzyka; 28.30 Muzyka; 28.35 Muzyka; 28.40 Muzyka; 28.45 Muzyka; 28.50 Muzyka; 28.55 Muzyka; 29.00 Muzyka; 29.05 Muzyka; 29.10 Muzyka; 29.15 Muzyka; 29.20 Muzyka; 29.25 Muzyka; 29.30 Muzyka; 29.35 Muzyka; 29.40 Muzyka; 29.45 Muzyka; 29.50 Muzyka; 29.55 Muzyka; 30.00 Muzyka; 30.05 Muzyka; 30.10 Muzyka; 30.15 Muzyka; 30.20 Muzyka; 30.25 Muzyka; 30.30 Muzyka; 30.35 Muzyka; 30.40 Muzyka; 30.45 Muzyka; 30.50 Muzyka; 30.55 Muzyka; 31.00 Muzyka; 31.05 Muzyka; 31.10 Muzyka; 31.15 Muzyka; 31.20 Muzyka; 31.25 Muzyka; 31.30 Muzyka; 31.35 Muzyka; 31.40 Muzyka; 31.45 Muzyka; 31.50 Muzyka; 31.55 Muzyka; 32.00 Muzyka; 32.05 Muzyka; 32.10 Muzyka; 32.15 Muzyka; 32.20 Muzyka; 32.25 Muzyka; 32.30 Muzyka; 32.35 Muzyka; 32.40 Muzyka; 32.45 Muzyka; 32.50 Muzyka; 32.55 Muzyka; 33.00 Muzyka; 33.05 Muzyka; 33.10 Muzyka; 33.15 Muzyka; 33.20 Muzyka; 33.25 Muzyka; 33.30 Muzyka; 33.35 Muzyka; 33.40 Muzyka; 33.45 Muzyka; 33.50 Muzyka; 33.55 Muzyka; 34.00 Muzyka; 34.05 Muzyka; 34.10 Muzyka; 34.15 Muzyka; 34.20 Muzyka; 34.25 Muzyka; 34.30 Muzyka; 34.35 Muzyka; 34.40 Muzyka; 34.45 Muzyka; 34.50 Muzyka; 34.55 Muzyka; 35.00 Muzyka; 35.05 Muzyka; 35.10 Muzyka; 35.15 Muzyka; 35.20 Muzyka; 35.25 Muzyka; 35.30 Muzyka; 35.35 Muzyka; 35.40 Muzyka; 35.45 Muzyka; 35.50 Muzyka; 35.55 Muzyka; 36.00 Muzyka; 36.05 Muzyka; 36.10 Muzyka; 36.15 Muzyka; 36.20 Muzyka; 36.25 Muzyka; 36.30 Muzyka; 36.35 Muzyka; 36.40 Muzyka; 36.45 Muzyka; 36.50 Muzyka; 36.55 Muzyka; 37.00 Muzyka; 37.05 Muzyka; 37.10 Muzyka; 37.15 Muzyka; 37.20 Muzyka; 37.25 Muzyka; 37.30 Muzyka; 37.35 Muzyka; 37.40 Muzyka; 37.45 Muzyka; 37.50 Muzyka; 37.55 Muzyka; 38.00 Muzyka; 38.05 Muzyka; 38.10 Muzyka; 38.15 Muzyka; 38.20 Muzyka; 38.25 Muzyka; 38.30 Muzyka; 38.35 Muzyka; 38.40 Muzyka; 38.45 Muzyka; 38.50 Muzyka; 38.55 Muzyka; 39.00 Muzyka; 39.05 Muzyka; 39.10 Muzyka; 39.15 Muzyka; 39.20 Muzyka; 39.25 Muzyka; 39.30 Muzyka; 39.35 Muzyka; 39.40 Muzyka; 39.45 Muzyka; 39.50 Muzyka; 39.55 Muzyka; 40.00 Muzyka; 40.05 Muzyka; 40.10 Muzyka; 40.15 Muzyka; 40.20 Muzyka; 40.25 Muzyka; 40.30 Muzyka; 40.35 Muzyka; 40.40 Muzyka; 40.45 Muzyka; 40.50 Muzyka; 40.55 Muzyka; 41.00 Muzyka; 41.05 Muzyka; 41.10 Muzyka; 41.15 Muzyka; 41.20 Muzyka; 41.25 Muzyka; 41.30 Muzyka; 41.35 Muzyka; 41.40 Muzyka; 41.45 Muzyka; 41.50 Muzyka; 41.55 Muzyka; 42.00 Muzyka; 42.05 Muzyka; 42.10 Muzyka; 42.15 Muzyka; 42.20 Muzyka; 42.25 Muzyka; 42.30 Muzyka; 42.35 Muzyka; 42.40 Muzyka; 42.45 Muzyka; 42.50 Muzyka; 42.55 Muzyka; 43.00 Muzyka; 43.05 Muzyka; 43.10 Muzyka; 43.15 Muzyka; 43.20 Muzyka; 43.25 Muzyka; 43.30 Muzyka; 43.35 Muzyka; 43.40 Muzyka; 43.45 Muzyka; 43.50 Muzyka; 43.55 Muzyka; 44.00 Muzyka; 44.05 Muzyka; 44.10 Muzyka; 44.15 Muzyka; 44.20 Muzyka; 44.25 Muzyka; 44.30 Muzyka; 44.35 Muzyka; 44.40 Muzyka; 44.45 Muzyka; 44.50 Muzyka; 44.55 Muzyka; 45.00 Muzyka; 45.05 Muzyka; 45.10 Muzyka; 45.15 Muzyka; 45.20 Muzyka; 45.25 Muzyka; 45.30 Muzyka; 45.35 Muzyka; 45.40 Muzyka; 45.45 Muzyka; 45.50 Muzyka; 45.55 Muzyka; 46.00 Muzyka; 46.05 Muzyka; 46.10 Muzyka; 46.15 Muzyka; 46.20 Muzyka; 46.25 Muzyka; 46.30 Muzyka; 46.35 Muzyka; 46.40 Muzyka; 46.45 Muzyka; 46.50 Muzyka; 46.55 Muzyka; 47.00 Muzyka; 47.05 Muzyka; 47.10 Muzyka; 47.15 Muzyka; 47.20 Muzyka; 47.25 Muzyka; 47.30 Muzyka; 47.35 Muzyka; 47.40 Muzyka; 47.45 Muzyka; 47.50 Muzyka; 47.55 Muzyka; 48.00 Muzyka; 48.05 Muzyka; 48.10 Muzyka; 48.15 Muzyka; 48.20 Muzyka; 48.25 Muzyka; 4

Mały WEDROWIEC

Dodatek dla młodzieży

Ze świata zwierząt

Tolek wyciągnął z torzki plastikowe pudełko.
— Czy przyniosłeś nam może jakieś nowe zdjęcie?
— Który czworonóg jest najfotogeniczniejszy?

Wszyscy znali zamilowania Toleka-zbierracza.

— Twoja kolekcja ciągle się powiększa — mówił z uznaniem Wojtek. — Wnet zabraknie ci zwierząt.

— Przecież się wtedy na ptaki — odpowiadał spokojnie Tolek.

A tymczasem rozkładał przed zasmakowanymi kolegami zdjęcia rozmaitych zwierząt.

— Na kogo dziś przyszła kolej?

— Podziwiałcie! To bobry!

— Wykład przygotowałeś?

— No, może nie wykład — zamienił się Tolek. — Po prostu powiem wam kilka słów o tych pracowitych zwierzętach.

Tylko ostrzegam — wtrącił Janek. — Nie stawiaj nam ich za wzór. To dobre dla starego nauczyciela. Ty miałeś się na baczność.

— Ten zawsze przerywa — o-burzył się Wojtek. — Patrz i słuchaj.

— Bóbr najlepiej czuje się w wodzie — zaczął Tolek.

— Jak ja — westchnął Janek.

— Nie przerywaj — szepnął mu do samego ucha sąsiad i wymownie ścisnął gadatliwego kolegę za kark.

— Pływa nawet podczas chłodnych dni — mówił Tolek. — Zresztą wilgotność to dla niego jest jak ciepła kołdra.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

— Bóbr ma dwa gatunki: siewierskiego i amerykańskiego. Siewierski jest większy i ma dłuższe ogonki.

dują je, żeby pogłębić strumień, w którym mają zamieszkać.
Każdy domek należy do kilku rodzin, które pomagają sobie nawzajem w pracy. Niektóre bobry wchodzą kołyszacym się krokiem do lasu i niezwykle ostrymi zębami przegryzają pnie drzew. Gdy podcięte drzewo spada na

Bóbr, jak widzicie tutaj na fotografii — Tolek podniósł wysoko zdjęcie, żeby koledy jeszcze raz się przyjrzyli — bóbr ma ciężkie ciało i krótkie nogi. Na ładzie wylądował jak powolny gruby i trudno się domyślić, że jest taki zręczny.

— Dziś, dziś, dziś — zabrzmiała.

Cała klasa potępiła czyn Franka.

— Pewnie wydała go ze szkoły — mepokoił się Wicek.

— Całkiem słusznie — grzmiał Zenon. — To przecież prawdziwa kradzież. Po prostu niewybaczalne.

— Tak, ale pomyśl — tłumaczył koleś Wicek. — że on by mógł jeszcze to nieuczciwie naprawić. A jeżeli wyleci ze szkoły, to...

— To będzie mój jedyny oszust — dokończył Zenon. — Nie rozumiem jak można brać takiego chłopca w obronę.

Bronek, Wicek i Zbyszek postanowili mimo to pomóc Frankowi w naprawieniu błędów.

I kiedy chłopiec został wezwany przed oblicze dyrektora, czekali na niego pod drzwiami. Frank wszedł nieśmiało na korytarz. Stracił całą pewnością siebie, a w jego ciemnych oczach paliły się jakieś dzwonne płomyki.

W ciągu kilku dni zgarił się i zmierzwił.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

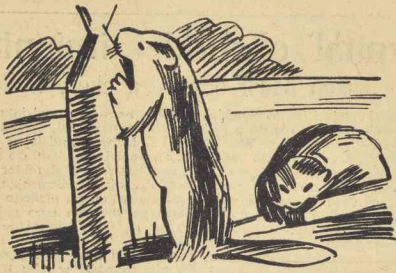
— On cierpi — szepnął Bronek.

— On cierpi — szepnął Bronek.

le tuż przy zasłuchanych chłopcach.

— Ze też ten dzwonek nigdy nie podaruje nam ani chwili — mruknął Janek. — Ciekaw jestem czy bobry na naszym miejscu nie odzwyczailiby się od pracowitości — dodał, patrząc zaczepnie na Toleka.

Ale młody zbieracz nie usłyszał ironicznej uwagi. Tłumaczył właśnie Wojtkowi jak wyglądała przednie zęby bobra.



Plotka

Basia szła bardzo przedko, ponieważ miała nową wiadomość, która chciała jak najprędzej zakomunikować swojej serdecznej przyjaciółce Wisi.

— Wiesz co — krzyknęła od progu — do panny Aliny przyjeżdża brat.

— Skąd wiesz?

— Sama słyszałam jak prosiła starego Łukasza o konie na dworzec. Bo chce przecież pojechać po gościa.

— To ciekawe — Wisia była podniecona. — Ja myślałam, że nasza pani nie ma rodziny.

— Basia stwierdziła z zadowoleniem, że jej wiadomość wywołała wrażenie.

— Ciekawam kim on jest...

— Ja chyba pójdę do Weronki — zerwała się Wisia. — Chce ją odwiedzić. Biedaczka choruje od dwóch tygodni.

Wyszy z chaty i pobiegły w dwie różne strony.

Chora była bardzo zadowolona z odwiedzin.

— Wyobraź sobie, że nasza nauczycielka spodziewa się gościa. Wynajęła powóz na jego przyjęcie. Pewnie jakaś wielka figura przyjeździe.

Weronka od razu krzyknęła w głab izby:

— Olek, bierz się żwawo do lekcji. Wyzitatorka przyjeżdża.

Z sąsiedniej izby wyjrzała przerażona twarz brata.

— Kto mówił?

— Cała wieś już o tym dudni. Tymczasem Wisia pojechała Weronkę i wyszła z izby. Olek w ciągu pięciu minut rozłożył przykrą nowinę.

Musimy godnie przyjąć wizytatorkę — mówił resolutnie Wacek. — Chodźcie teraz do szkoły. Odwołamy klasy i korytarz. Niech wiecie dokąd przyjechał.

Chłopcy przywołali do pomocy Jadwiskę i Zośkę. Bo dziewczęta — choć niezdary — mogą się przydać do czegoś przy urządzaniu pokoi.

Zawzwała pacia. Dzieci spłoty żirlandę ze złotych list i ozdoby portrety wstawkami z białoczerwonej bibułki.

— On się nie domyśli, że to dla niego — odezwała się nagle Zośka. — Trzeba zrobić napis powitalny.

Chłopcy po raz pierwszy zgodzili się bez szemrania na projekt koleżanek.

Przed wieczorem wszystko było gotowe.

— A teraz do nauki — zakomenderował Wacek. — Musimy na jutro wszystko umieć.

Rozeszli się przejęci nieoczekiwana wizyta.

Na drugi dzień czekali w pełnym skupieniu milczeniu na przyjeździe pani i gościa. Upływały minuty. Oczekiwanie stawało się coraz bardziej męczące.

— Kiedy oni się zjawiają? — Nagle na progu ukazała się pani. Była sama. Na jej wyrazistej twarzy malowało się zdziwienie.

— Co tu się dzieje? Jakże święto wymyśliłisie dzisiaj? Milczeliście oszołomieni. Nauczycielka zbliżyła się do pierwszego ławki.

— Wytrzymałam mi Wacku, co mieliście na myśli?

— To pan wizytatorka nie przyjechał? — zapytał Wacek wstając z miejsca. — Myśmy to dla niego przygotowali — dodał szybko w formie wyjaśnienia, — żeby widział, że nasza szkoła całkiem się

go nie boi. Chcieliśmy go powitać jak należy. A on nam zrobił taki zawód...

— Właśnie, właśnie... Jak on mógł? — Ze wszystkich stron posypały się uwagi. — Przecież jak ktoś się zamawia...

— Kto wam powiedział o jego przyjeździe? — zapytała nauczycielka.

Zawahali się. Nikt już nie pamiętał, kto przyniósł niepokojącą wieść.

— Wszyscy o tym mówili — rzucił ktoś niezdeterminowanie.

— To zwykła plotka — wyjaśniła pani.

— A konie od Łukasza? — przy pominięciu sobie z triumfem Olek.

— Tak, wynajęłam wóz, żeby odebrać dwie paczki książek z poczty — odpowiedziała spokojnie nauczycielka.

Powoli dzieci ochłonęły ze zdziwienia i zaczęła się lekcja.

W lesie



W leśnej szkole pod modrzewiem Bardzo marnie szła nauka.

— Co to znaczy? Nikt nie wie? — Próżno niedzwiedź w drzewo stukła.

Wizytatorka za plecami Głośno trzęsie ciemną grzywką.

Niedzwiedziowi głos się łamie: — Drżycie smykli! Będzie źliwio...

Młodzież w szkole pod modrzewiem Denerwuje się niemato.

Nauczyciel nieraz w gniewie Zjada ucznia za niedbalszo.

Mina gościa bezwzględnie Wróży bardz ciężkie czasy.

Co to będzie? — Dwoj uczni Dziesiątkują wszystkie klasy.

z wygodnej kryjówki pod schodami.
— To dobry znak.
— Halo, Franek...
Chłopiec drgnął. Przecież wiedział, że teraz żaden kolega do niego nie przemówi. Chyba... chyba, że zechce mu rzucić słowa pogardy lub potępienia.

— Franek...
Trzej koledy staneli przed nim z bardzo poważnymi twarzami.

— Czego chcecie? — zapytał siłą się na obojętność.

— Choć z nami. Musimy porozmawiać — odezwał się Bronek.

Franek milczał nieulenie. Wreszcie powiedział z westchnieniem: — Przecież wiem co mi powiecie...

— Chodź z nami — powtórzył z naciskiem Bronek.

Franek dłużej się nie zastanawiał.

— Dokąd? — zapytał z godnością.

Wprowadzili go do starej świetlicy. Był pewni, że nikt im tam nie będzie przeszkadzał.

— Dlaczego to zrobiliście? Bronek przystąpił od razu do rzeczy.

— Nie wiem... — powiedział Franek z akcentem szczerości. — Chciałem mieć własne pieniądze...

— Jak mogłeś je uważać za własne? Franek pochylił głowę gotowy do przyjmowania dalszych wyrzutów.

— Mów — powiedział odczo, kiedy Bronek nagle się zatrzymał.

— Wszystkiego wysłucham... — Jak wytłumaczycie się ojcu?

— Nie próbowałem się tłumaczyć. Przecież zawińtem. Teraz już wiem jakie będą skutki tego czynu. Już wiem — powtórzył z żalem. — W dodatku straciłem na zawsze zaufanie ojca...

Oczywiście nikt mu nie powiedział, że chłopiec nie próbował ukrywać. Płynęły swobodnie po jego szczupłych policzkach łezki, a w jego głowie słowami wznawiały.

— Czy żalujesz?

— O Boże! I jak jeszcze! — wykrzyknął rzucając się z krzesła. — Oddałbym życie, gdybym mógł to wszystko wyznać.

— Wydułdźcie od ojca dwa tysiące złotych — zaczął mówić Wicek. — To wielki dług. Ale mam wrażenie, że mógłbyś go spłacić. Dlatego chcieliśmy z tobą porozmawiać.

— Oh, tak bardzo mi potrzeba czyjaś rady — westchnął Franek. I czekał z napięciem na dalsze słowa.

— W naszej księgarni potrzeb-

ny jest chłopiec, do pomocy mówił rzeczowo Wicek. — W ciągu miesiąca zarobiłbyś te nieszczerne sumy, a wtedy...

Na twarzy Franka malowały się różne uczucia. Najpierw radość, potem zwątpienie, wreszcie smutek.

— Nikt mnie nie przyjmie. Przecież popełniłem nieuczciwość — powiedział wreszcie zalamującym się głosem.

— Franek, będę ręczyć za ciebie.

— Ty?

— Tak, wierzę w szczerość twojej skruchy.

Zapadło milczenie, w którym słychać było przyspieszony oddech Franka.

— Dziękuję ci — powiedział wreszcie niepewnym głosem. — Chociaż wyrzucą mnie ze szkoły, będę wiedział, że...

— Rozmawialiśmy z wychowawcą — powiedział Zbyszek. — Dostaniesz miesiąc czasu, jeżeli...

Franek dłużej nie słuchał.

— Na prawdę? Jesteście szlachetnymi chłopcami. Mielście prawo mnie odrzucić z pogardą. Przecież żaden z was nigdy nie postąpił by tak okropnie jak ja...

Rozmowa była skończona. Wszyscy wstali.

— Od jutra zaczynasz naprawiać to wszystko, co w tak krótkim czasie zniszczyłeś — powiedział na pożegnanie Bronek.

— Jestem wam tak bardzo wdzięczny! — wykrzyknął Franek z płonącymi oczyma.

Kiedy wieczorem Wicek wstał do Bronka potracił znowu aktualniejszy temat:

— Jestem pewny, że to była pierwsza i ostatnia nieuczciwość w jego życiu — mówił Bronek.

— Miesiąc próby na pewno się uda — dodał Wicek. — Ciesze się, że mamy jakiś skromny udział w jego poprawie.

Do liścia...

— Dlaczego drżysz — zapytał wiatr

Przechodząc przez aleję. — Chodź liściu, chodź, zabawisz się,

Zatańczysz, poszalejesz. Porwie cię w dal; piękny jest świat,

Ciekawy, zajmujący. Pośgnąj się z gwałtem swą, Chodź ze mną liściu drżący. Niejedną chwytą dogoni cię, Bo podróży z wiatrem nęci. Przez łąki, lasy, miasta, wiosie Pomknijemy bez pamięci.

Przy obiedzie

— Adasiu, chodź na obiad! Nie od razu dotarł głose matki do świadomości zacytowanego chłopca.

— Obiad? — powtórzył niechętnie i potrząsnął głową jakby chciał odrzucić wszystkie sprawy nie związane z książką. Na nowo przyglądał wzrokiem do rozłożonej powieści.

Nie mógł teraz się od niej oderwać. Bohater uciekł właśnie z niewoli tatarskiej.

— Co dalej? Co dalej? — Adasiu musiał zaspokoić rosnącą ciekawość.

— Obiad Adasiu! Gdzie ten chłopiec przebywa? — W głosie matki dźwięczała wyraźnie nuta zniecierpliwienia.

— Za chwilę mamusiu — odmruknął więcej do siebie niż do wolaającej. Równocześnie zastanawiał się czy pogoni tatarska wpadnie na ślad uciekiniera. Żeby tylko nie zabił...

— Adasiu! — głos matki zbliżył się. Niespodzianie zdziwiał tuż przy głowie zacytowanego chłopca.

— Tak, wiem... obiad. Już idę — odpowiedział.

Z westchnieniem ciekim jak powiew jesiennej wiatru. Adasiu wstał z miejsca. Niechętnie wszedł do jadalni z książką w ręce. Od razu zajął swoje codzienne miejsce i pogrzeł się w fascynującej lekturze.

— Już go doganiają. Biedny rycerz...

— Odtóż tę książkę! — Stanowczo zdanie zabrzmiało jak rozkaz w ustach ojca.

— Kiedy ja jeszcze nie wiem — próbował się tłumaczyć Adasiu.

— Właśnie. Nie wiesz, że przy obiedzie się nie czyta — dokończył ojciec. — Odtłóż

lekturę na stosowniejszą chwilę. Teraz pora na jedzenie. Wszystkiego w swoim czasie.

Adasiu posłusznie odsunął książkę. Nigdy nie ośmieliłby się sprzeciwić woli ojca.

Ojciec obserwował przez chwilę grę jego wyrazistej twarzy. Wreszcie uśmiechnął się i powiedział:

— Domyślam się, że losy twojego bohatera nie dają ci spokoju. Ale nie zawsze można robić to, na co się ma ochotę. Ja także chętnie przeżywałbym teraz gazetę. Nie robisz tego jednak. Trudna rada, mój chłopcze. Niekiedy trzeba poświęcić przyjemność...

SPORT

Skład Polski
na mecz
z Czechosłowacją

Skład Polski na mecz z Czechosłowacją, który odbędzie się w dniu 18 bm. został definitywnie ustalony i przedstawia się następująco:

D'Name-Goeteborg
5:1

Drugi występ piłkarzy radzieckich w Szwecji przyniósł im ponowne zwycięstwo w stosunku 5:1 (3:0) nad reprezentacją Goeteborga.

10-ciu najlepszych

Zarząd PZT ustalił listę najlepszych tenisistów i teniserek na bieżący rok, która przedstawia się następująco:

Panowie: 1. Skonecki; 2. Hebda; 3. Kończak; 4. Niestrój; 5. Bratek; 6. Beldowski; 7. Oliniński; 8. K. Toczyński; 9. Chytrowski; 10. Piątek.

Panie: 1) J. Jedrzejowska; 2. Rudowska; 3. Popławska; 4. Kolanowska; 5. Jaskowska; 6. Kamińska; 7. Szerawna; 8. Koczowa.

Ciekawostki z Wałbrzyska

Drużyna RKS „Len” zawiązała swoje ostatnie sukcesy w rozgrywkach kl. A, fuzji z klubem R. K. S. „Górnik”, „Górnik”, jak wiadomo był zagrożony spadkiem do kl. B i wobec tego zdecydował się na połączenie z „Lenem”. Dzięki temu wybitnie została wzmocniona linia napadu tej drużyny przez Łysakowskiego i innych.

W zawodach o mistrzostwo kl. B, „Chrobry” pokonał ZKS Wałbrzyska w stosunku 3:1. Młoda drużyna „Chrobrego” odnosi coraz to coraz to sukcesy. Należały do nich dwukrotna wygrana z mi-

NOWINY
LITERACKIE

Na boiskach Dolnego Śląska

W zawodach ping-pongowych
OMTUR pokonał YMCA 5:4

JELEŃSKA GÓRA. W budynku OM TUR-u odbyły się towarzyskie zawody tenisa stołowego pomiędzy drużynami: KS „YMCA” i KS „OMTUR”. Nieznanne zwycięstwo odniósł gospodarze bijąc YMCA-ry w stosunku 5:4. Zawody stały na niezłym poziomie i były b. ciekawe. Przed rozpoczęciem walk, zawodnicy i zebrani widowni jednogłośnie uczcili poległych i pomordowanych wszystkich polskich sportowców.

W pierwszym rzędzie odbyły się gry pojedyncze. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Kwaczynski (Y) — Feliksik (T) 2:1 (20:22, 21:14, 21:17); Dudek (T) — Maroszek (Y) 2:0 (21:14, 21:12); Tymowicz (T) — Maliszewski (Y) 2:1 (21:17, 15:21, 21:17); Pawlak

(T) — Jankowski (Y) 2:0 (21:15, 21:15); Czerwiński (Y) — Marczak (T) 2:1 (21:13, 18:21, 21:13); Piwnica (T) — Pade (Y) 2:0 (21:5, 21:14).

Po tych 6-ciu spotkaniach w grach pojedynczych prowadził „OMTUR” w stosunku 4:2. Następ-

Rewanż się udał

„W sła” dwukrotnie wygrała z YMCA

JELEŃSKA GÓRA. W niedzielę odbyły się tu rewanżowe spotkania w siatkówce i koszykówce: KS „Wisła” (Kraków) i KS „Y.M.C.A.” (Jelenia Góra). Goście pokonali gospodarzy zarówno w siatkówce jak i w koszu. Przed rozpoczęciem

nie odbyły się 3 gry podwójne. Oto ich wyniki:

Czerwiński, Pade (Y) — Dudek, Pawlak (T) 2:1, (21:13, 15:21, 21:9); Maliszewski, Maroszek (Y) — Feliksik, Piwnica (T) 2:1, (23:21, 16:21, 21:14); Marczak, Tymowicz (T) — Jankowski, Kwaczynski (Y) 2:0 (23:21, 21:12).

Ogólny wynik zawodów 5:4 dla KS „OMTUR”.
Sędziowali: ob. Okapić i ob. Toczek. (J. Z.)

Święto sportowe w Bie-u'owie

Zw. Rob. St. Sport. w Oleśnicy urządził zawody sportowe w Bie-u'owie, w których wzięło udział 200 zawodników. Święto sportowe otworzyła defilada uczestników — którzy z Ryńku udali się na boisko. W poszczególnych konkuren-

ciach osiągnięto następujące wyniki:

Lekkoatletyka.
100 m 1) Drat (OMTUR) 11,8; w rzucie dyskiem, oszczepem i kulą pierwsze miejsce zajął Szymański z OM TUR-u; w skoku wzwyż — zwyciężył Świtko (OMTUR) 1,52 m, w skoku w dal ten sam zawodnik osiągnął 5,25 m. W biegu ulicznym na dystansie 2,500 m zwyciężył Wiśniewski 9:03 (Cukrowna).

W siatkówce zwyciężyła Cukrowna, która pokonała ZHP i OM TUR.

W meczu piłki nożnej dwie reprezentacje miasta grały na remis 3:3.

Po zawodach zawodnicy otrzymali szereg cennych nagród.

Tabela rozgrywek
o wejście do Klasy
Państwowej

	gier	pkt.	st. br.
1. „Ruch”	5	8	24,5
2. „Tarnovia”	5	6	14,14
3. „Widzew”	6	5	10,27
4. „Legia”	4	4	15,10
5. „Lechia”	4	1	1,8

„Sparta” — „Pionier”
2:2

Na Stadionie Wojska Polskiego w Legnicy odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie między miejscowym klubem WKS „Sparta” a WKS „Pionier” z Wrocławia.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Bramki dla drużyny miejscowej uzyskali Badowski i Nowiński.

Dla gości zdobyli bramki Dąbrowski i Jakubik z wrocławskiego.

Sędziował Nawrocki.

Wisła — Cracovia 10:6

W meczu o drużynowe mistrzostwo w boksie „Wisła” pokonała „Cracovię” 10:6. W „Wisła” startowali były mistrz Polski w wadze piórkowej — Chrostek, który powrócił do kraju.

Najdroższy piłkarz świata



W. Steel, z ekipy międzynarodowej piłki nożnej Greenock Morton'a, który ma się przenieść do szeregow klubu Liverpoolu lub Middleborough za sumę 7.900.000 franków franc., dotychczas nie spotykaną w historii międzynarodowej piłki nożnej.

Sąd znokautował Horbonia
Rokujący nadzieje
bokser
skazany za pijacką awanturę

Kibice klubu IKS przeżywali w dniu 31 października 1947 r. silne emocje przysługujące się rozprawie przeciw swojemu ulubieniec bokserowi Horboniowi.

Horboń z początku lipca bieżącego roku upił się i wraz z drugim zagazowanym, przypadkowo spotkanym osobnikiem Szymańskim, awanturował się na ulicy Gen. Świerczewskiego.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Horbonia na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na dwa lata i zarządził zwolnienie z aresztu.

Papier z łodyg
słoneczników
i sitowia

W fabrykach węgierskich przeprowadzane są pomyślne próby wyrobu papieru z łodyg słonecznikowych i sitowia. Z obu tych materiałów otrzymuje się o wiele tańszy materiał celulozowy niż z drzewa, ponadto, szczególnie przy przerobie sitowia, pozostają wartościowe produkty uboczne, z których produkować można sztuczne drzewo, gumę, nawóz oraz nylon. Zamierzona jest budowa w Budapeszcie oraz w okolicy jeziora Neusiedler nowych fabryk, które przerabiałyby będą sitowia i łodygi słonecznikowe. W ten sposób Węgry stałyby się samowystarczalne w dziedzinie pokrycia swego zapotrzebowania na celulozę.

Listy do Redakcji

Jak to tam było?

Otrzymałmy poniższy list od korespondenta, którego nazwisko i adres znamy za redakcją.

Niedawno w jednym z pism warszawskich ukazał się artykuł niejakiego P. Ziółka pt. „Kollaboracja i kollaboranci”. W artykule tym, p. Ziółek oskarża autorów, że w czasie okupacji wpaśli w spółczestwo i mianowicie do Związku Socjalistycznego i do Żydów.

Nie będziemy interesować się aktami i teatrem, bo za wiele o tym prasa już pisała, natomiast zainteresujemy się osobą p. Ziółka.

P. Ziółek przedstawił się sam jako szef akcji propagandowej Mob. przy AK.

Twierdzi, że w roku 1942 zorganizował kilka grup jak: teatralna, literacka, muzyczna, plastyczna, filmowa itp. Wymienia przy tym skład osobowy tych grup, które przystąpiły do przeciwdziałania szkodliwym wpływom.

Jak te grupy pracowały i co zdziały nie wiemy. Wiemy natomiast, że w dziedzinie teatru wiele pracy nie miały, gdyż żaden teatr nie dał się wciągnąć propagandzie ani antywojewódzkiej, ani antysienickiej.

Ale taka akcja w GG istniała. Co dzień na murach i płotach widzieliśmy napisy: „Precz z So-

wietami”, „Likwidować Żydów”, „PPR zdradcy” i rysunek szatana z podpisem: „komunizm”.

Jakaś „grupa propagandowa” smarowała mury systematycznie, a hitlerowcy nie tylko nie przeszkadzali, ale nawet... pomagali. I zacierali ręce.

A cóż dla przeciwdziałania jej uczynił szef „mobistów” propagandowy z dowództwa AK?

P. Ziółek wymienia wiele grup, które stworzył, ale nie nie wspomina o grubie „mobistów”, którzy by zwalczać faszystowskich łobuziaków, malujących płoty.

Rzekł tajemniczo odsłania Szełag w „Szpilkach”, przypominając, że za szatana P. Ziółek kładł Beckom i Rydrom.

A teraz tak zorientujcie?

Czy, aby p. Ziółek, który tak ładnie kładł sanieci, nie chce dla odmiany puszcząć... zasłony dymnej? Jeśli tak, to p. Ziółek jest... niedobre żółtko. Nawet szkodzi.

Wrocławski Kurier Ilustrowany
Wydawca: Spółdzielnia „Wie-
sta”. Adres Redakcji i Admini-
stracji: Wrocław, Wierzbowa 32
telefon redakcji 36-23, telefon
administracji 31-17.
Konto PKO VIII 183.
Redaktor: Bronisław Winnicki
Drukarnia „Wiedza” Wrocław

Ogłoszenie przetargowe

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych miasta Wrocławia ogłasza przetarg na dostawę 100.000 szt. ramek do okresowych biletów tramwajowych z blachy cynkowej lub aluminiowej o wymiarach 55 x 100 mm, wraz z plombami blaszanymi z tłoczonymi znakami ZKM m. Wr.

Wzór ramki oraz wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów Komunikacyjnych miasta Wrocławia przy ul. Łokietka 9 i piętro.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na ramki” do dnia 15. 11. br. do godz. 12 w sekretariacie Dyrekcji ZK m. Wrocławia, przy ulicy Stowiańskiego 16.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 15. 11. br. o godzinie 12. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 6465

Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu
ulica Świdnicka 8

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót remontowo-budowlanych lokalu sklepowego Powszechnego Domu Towarowego przy ul. Stalina nr 53/51.

Słup kosztorysu i wszelkie informacje otrzymać można w Powszechnym Domu Towarowym ul. Świdnicka 8 w pokoju nr 14.

W składanych ofertach należy podać termin ukończenia robót od daty podpisania umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych lokalu sklepowego PDT przy ul. Stalina” należy składać w biurze PDT pokój nr 14 do godz. 11 dnia 18 listopada 1947 r. Oferent winien złożyć wadium wynoszące 1 proc. od oferowanej sumy. Wadium przepada, jeżeli oferent pomimo utrzymania przy przetargu, uchyli się od podpisania umowy, lub nie złoży żadnej kaucji umownej przed podpisaniem umowy. Jeżeli oferent nie utrzyma się przy przetargu, wadium będzie zwrócone. Kwit, stwierdzający wniesienie wadium należy dołączyć do oferty. Ponadto należy przedstawić odpis karti ziemlesnizel.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11.30 dnia 18 listopada 1947 r. PDT zastrzega sobie prawo: unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, oraz wybór przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

Unieważniam zagubioną kartę rozerową nr 134322 na nazwisko Maria Janina Kolasa.

Unieważniam skradziony patent na prowadzenie handlu, rachunki Izby Skarbowej, na nazwisko Kaźmierz Stefania. (4456)

Unieważniam zagubioną kartę RUK Warszawa-Proga, odcinek zameldowania Wrocław, stwierdzenie nie zgłoszenia ankiet na mieszkanie we Wrocławiu, leg. kłnowa, legitymację ZZPPP, Ryszard Bałucha, Wrocław, Romualda Traugutta 133/22. (4463)

Unieważniam skradzione: dowód osobisty nr. 220, kartę RUK Głogów na nazwisko Szczudlik Teodor, dowód osobisty nr. 225, na nazwisko Szczudlik Anna. (4454)

Unieważniam zagubione: dowód osobisty wydany we Lwowie, kartę repatriacyjną Lwów, leg. Instytutu Sztuki Plastyki Kraków, kartę rozpoznawczą, świadectwo 4 kl. gimnazjum Lwów, Goździewska Romualda, Łaskawy znalazła odda za wynagrodzeniem Wrocław, Pułaskiego 27, Owocarnia. (4455)

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Pilski Włodzimierz, ur. 8.XI.1923, zamieszkały Żabkowice Śl. (4457)

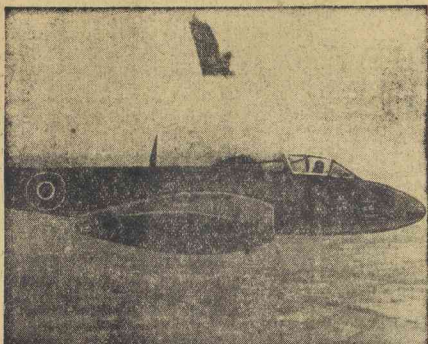
Unieważniam dowód osobisty, legitymację byłego jeńcy wojennego nr. 131985, na nazwisko Garbicz Franciszek, zam. Ożary, pow. Żabkowice. (4458)

Unieważniam zagubione: książeczkę wojskową wydaną przez RUK Kłodzko oraz inne dokumenty wojskowe na nazwisko Orlowski Marjan. (4459)

Unieważniam zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, legitymację ZWM oraz prawo jazdy, na nazwisko Kędziara Jan, Strzelin, Kościuszcza 27. (4461)

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Wadowice, na nazwisko Kosarski Józef, Strzelin, Żabkowska 42.

Start i ILUSTRACJI



Samolot „wysztetliwający” pilota wraz z siedzeniem i spadochronem poza obręb samolotu z siłą 230-krotnie większą od siły przyciągania ziemi, z szybkością 60 stóp ang. na sekundę



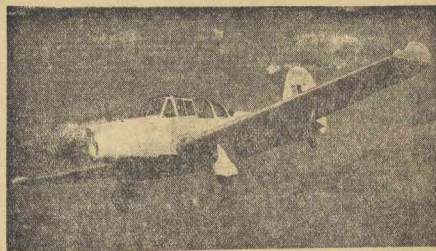
Proste ale estetyczne urządzenie sypani, demonstrowane na jednej z wystaw angielskich



W czasie swiat bawil we Wroclawiu znakomity pisarz radziecki Ilya Ehrenburg



Mate dzieci Francji i starcy — wdzięczni za prezenty otrzymane od czasu uwolnienia Francji — ofiarowali p. de Valera pamiątkowe upominki. Na zdjęciu: p. de Valera trzyma na rękach małą dziewczynkę trochę nieśmiałą, która przed chwilą wręczyła mu kwiaty.



Samolot szkoleniowy Percival w locie, budowany w warsztatach Percival w Luton przy pomocy mł. kobiecych. Jest to aparat jednomotorowy, metalowej konstrukcji monoplan.



Najelegantsza kreacja francuska — wspaniały samochód Delahaye na wystawie 34-go salonu samochodowego w Grand Palais w Paryżu.



W okresie jesiennym chłopcy wypłacają podatki w naturze — zwożąc zboże i kartofle do punktów zyspu.

E. ZOOR

Pantofel MAHOMETA

Powieść

rysunki Wasa

(35)

— Hm — mruknął Zetyca. — W takim razie trzeba będzie zbudować jakiś prowizoryczny szałas, ale będziesz musiał nocować razem z koniem.

— Ano pewnie, że tak.

Wacek z Zetycą, nie zwlekając, zabrali się do pracy i przy pomocy znalezionej w chacie siekiery, w przeciągu kilku godzin skonstruowali coś w rodzaju dość solidnej szopy, w której z łatwością mogli zmieścić się Wacek wraz z wierzchowcem.

— Odtąd to się podział nasz goły dziadga? — mruknął, spływając przez zęby.

— Racja, nie widziałem go od wczoraj. Musiał pójść do dżungli. Boję się, żeby mu się co złego nie przytrafiło — powiedział Zetyca.

— E, nie ma strachu, Takiemu wariatowi nigdy nie się nie stanie.

Hindus pojawił się dopiero przed samym zachodem słońca. W milczeniu skłonił głowę na powitanie i udał się natychmiast do swej izdebki. Zdawało się być bardzo zaabsorbowany jakimiś myślami. Zetyca obserwował go bacznie, rozmyślając w jaki sposób można by zmusić do mówienia tego milczącego starca. Słońce gasło pośpiesznie i mrocznie cienie porzuciły się ciemnymi plamami kłosa na polanie. Wacek zakrzętnął się z żawo koło wieczery, ugotował przy pomocy Doris coś w rodzaju jakiejś dziwnej zupy. Zaprosił na kolację Hindusa, ale ten odmówił stanowczo. Jedli w milczeniu. Wszyscy zdawali się być zmęczeni i nikt nie zdradzał żwrotności ochoty do pogawędki. Wacek posiliwszy się solidnie, poszedł do szopy obgadzić konia oraz sprepować sobie jakieś postanie.

— Jestem jakaś bardzo rozleniwiona dziś — szepnęła Doris. — Przecież nie właściwie nie robiłam cały dzień, a czuję się ogromnie zmęczona.

— Najlepiej iść spać — powiedział Zetyca i w tej chwili uświadomił sobie, że jeśli Wacek ma spać przy koniu, to on zostanie na noc sam na sam z dziewczyną. Doris wprawdzie podobna mu się bardzo, ale w żadnym wypadku nie chciał wykorzystywać sytuacji.

— Nie wiem jak się dziś na noc rozkołujemy — powiedział po chwili. — Nie chciałbym pani kępować swoją osobą. Myślę, że będzie najwłaściwiej, jeśli prześpię się na dworze.

Doris zasmiała się wesoło.

— Jest pan naprawdę śmieszny. Po cóż miałby pan nocować na trawie i narażać się na niebezpieczeństwo, mając do dyspozycji obszerną izbę. Jest pan przecież gentlemanem i nie wątpię, że nie uczyni pan nic takiego, czego bym sobie nie życzyła.

Zetyca skłonił się uprzejmie.

— Bardzo dziękuję za zaufanie, jakim mnie pani obdarza, ale jeśli mam być szczerzy, to właściwie nigdy nie wiem jakiego zachowania się wymagają kobiety od gentlemana.

— Sądze, że prawdziwemu gentlemanowi sama intuicja wskazuje właściwą drogę postępowania. W pewnych sprawach nie można stwarzać reguł — uśmiechnęła się Doris.

— Ma pani rację — powiedział Zetyca. — A teraz radzę pani udać się na spoczynek. Musi pani nabrać sił. Kto wie, może jutro już ruszymy w dalszą drogę.

Dziewczyna podniosła się leniwie i wsparła na ramieniu Zetycy, patrząc w jarzące gwiazdki niebo.

— Cudna noc — szepnęła cicho — chętnie przesłabym się po lesie.

— Dżungla niezbyt nadaje się do nocnych spacerów — zauważył sucho Zetyca, który nie chciał poddawać się romantycznym nastrojom. Ruszyli zwolna ku chacie. Doris oparła się mocno na muskularnym ramieniu towarzysza, Zetyca zaś patrzył bacznie przed siebie, starał się o niej nie myśleć. Czuł, że bliskość gorącego ciała dziewczyny zaczyna nań działać. Drzwi od izby Hindusa były zamknięte. „Czyżby już spał”, pomyślał Zetyca, żalując, że wcześniej nie postarał się wciągnąć do rozmowy starego kapłana.

— Odtąd pan woli spać. Pod oknem czy przy ścianie? — spytała Doris.

— Wszystkie mi jedno. W ogóle nie jestem śpiący — odburknął niezbyt uprzejmie.

— Czego nagle pan się na mnie rozniewa? — dziwiła się dziewczyna.

— Ach nie, nie. Zdawało się pani. Bardzo przepraszam.

— Przecież chyba nic nie zrobiłam takiego, czym bym mogła pana urazić.

— Ależ nie, oczywiście, że nie.

Doris podeszła blisko do Zetycy i ujęła go za rękę. — Czuje, że pana coś gnębi, ale nie wiem co to takiego. Proszę mi powiedzieć, czym się pan trapi. Tak bardzo się boję, że może ma pan jakieś zmartwienie z mego powodu. Nie mogę znieść tej myśli. Proszę mi powiedzieć. No proszę.

Patrzyła na niego szeroko otwartymi oczami, w których malowało się zaniepokojenie i wyczekiwanie. Zetycy wydało się w tej chwili, że ma przed sobą małą, zatroskaną dziewczynkę.

Uśmiechnął się przyjaźnie i otoczywszy ją delikatnie ramieniem, przesuwał dłoń po miękkich jedwabistych włosach. W tej chwili stała się rzecz nieoczekiwana: „mała dziewczynka” zarzuciła mu ręce na szyję i pocałowała go mocno w usta. Wargi miała gorące, nabrzmiałe krwią. Tyle było bezpośredniości szczerości w tym odruchu, że Zetyca co-

nał się zmieszany. Jeszcze nigdy w życiu nie czuł się chyba tak zażenowany w obecności kobiety.

— Dlaczego pani to zrobiła? — mruknął niewyraźnie, zdając sobie natychmiast sprawę z beczensowności tego pytania.

— Przepraszam pana — szepnęła cichutko dziewczyna. — Doprawdy nie wiem jak się to stało. Przepraszam.

Zetyca ujął ją delikatnie za rękę. Sam nie wiedział co o tym sądzić. Czuł instynktownie, że Doris jest zupełnie niepodobna do tych wszystkich kobiet, które dotychczas spotykał na swej drodze. To nie była ani Patricia, ani Anita, ani Olga. Było w niej coś ogromnie szczerzego i bezpośredniego, coś ogromnie prawdziwego i to go właściwie nieśmiało.

— Nie ma pani potrzeby mnie przepraszać — powiedział miękko, całując jej rękę.

— Tak się boję, tak bardzo się boję — szepnęła, zakrywając twarz.

— Czego się pani boi, Doris?

— Boję się, że pana pokochałam. To tak dziwnie.

Głos jej był cichy i drżał z nadmiernego wzruszenia. Zetyca drgnął i puścił rękę dziewczyny. Za wszelką cenę postanowił odzyskać równowagę ducha. Nie mógł przecież poważnie traktować słów Doris. Księżycowa noc podzwrotnikowa, wspólnie przeżyte przygody, niepewność jutra, wszystko to mogło stworzyć pewien romantyczny nastrój, które-



mu młoda dziewczyna chwilowo uległa, ale to nie znaczyło, że i on miał się temu poddać. Doris podobna mu się, mogła wzbudzić w nim pożądanie, nie znaczyło to jednak, aby miał wykorzystywać chwilową słabość sentymentalnej dziewczyny.

— Jak pani się czuje — zapytał nagle rzeczowo.

Spojrzała na niego zdumiona.

— Dlaczego pan teraz o to pyta? — szepnęła jakby z wyrzutem.

— Ponieważ chciałbym jak najprędzej ruszyć w drogę i chciałbym żeby pani przed tym należał wypocząć i nabrała sił do uczciwej podróży.

— O, ja czuję się zupełnie wypoczęta. Mogę iść w drogę choćby jutro — powiedziała Doris.

— To dobrze. Ruszymy albo do Bombaju, albo do Kalkuty.

— Jak pan uważa.

Musimy się tylko zorientować, gdzie jest bliżej.

Doris milcząc, patrzyła w oświetlone księżycem okno.

645